Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 226. — Rok III. Kraków, czwartek 19 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Błyskawiczny pochód frontu środkowego.

Bohaterska i skuteczna obrona Włocławka. — Odzyskanie Serocka. — Rozbicie pod Radzyminem dwóch pułków sowieckich. — Rozbicie 171 brygady i części VIII. dywizyi sowieckiej. — Paniczny odwrót bolszewików w centrum. Zajęcie Łukowa. — Walki w Galicyi.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 b. m.:

Front północny: Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły, napotkały na zdecydowany (opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel bombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiały. Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Litwarku i Działdowa, natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej. Kontrakcya, prowadzona w rejonie Modlina przez generała Sikorskiego, napotyka na zacięty opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnego teroru Nie mniej jednakże akcya nasza rozwija się pomyślnie. Dnia 17 b. m. zdobyto Serock. Zdobycz ostatnich dni dosięga cyfry 2000 jeńców, kilkudziesięciu karabinów maszynowych, oraz dużej ilości taboru. Na pozycyach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach z dnia 16 b. m. oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radzyminem 183 i 186 pułki sowieckie, biorąc siedm karabinów maszynowych, trzy jeszcze z amunicyą, oraz jeńców. Oddziały 10-tej dywizyi zdobyły 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. W związku z ofenzywą naszej armii środkowego frontu, prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło dnia 17 bm. do akcyi zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości Dembe Wielkie. Oddziały nasze posuwają się dalej na Nowo Mińsk.

Front środkowy: Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu. Dywizya generała Konarzewskiego, której czołowe oddziały zbliżają się do Mińska, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz części VIII dywizyi sowieckiej, zdobywając podług dotychczasowych danych 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczne zapasy amunicyi oraz pareset wozów. Wzięto około 1000 jeńców. Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 bm. opanowały Łuków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Cechomin, pozostawiając w naszym ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają przyspieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich. Na południowym odcinku wojska generała Rydza Śmigłego zadały zupełną klęskę 58 dywizyi nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszych wojsk do linii Bugu i momentowi obsadzeniu Włodawy i Hańska dywizya ta została pozbawiona drogi odwrotu. Uchodząc w panicznym popłochu oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały trzeciej dywizyi legionowej, natrafiając wszędzie, nie wyłączając oddziałów taborowych, na zdecydowany opór. Po ułuższych walkach nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony.I

Zdobycz wynosi 26 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców, w tej liczbie dowódca brygady, wielu oficerów, kancelarya brygady i pułku, wiele wozów, koni, amunicyi. Wśród paruset trupów pozostałych na pobojowisku odnaleziono zwłoki dowódcy brygady oraz komisarza dywizyi. Zupełnemu rozbiciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w rejonie Buchaczowa i Cycowa.

Front południowy: Między Bugiem a Lwowem walki z przedniemi oddziałami jednej z dywizyi.

Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intenzywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych jak wywiadowczych eskadr trzeciego dywizyonu lotniczego, pod kierownictwem majora Faunt le Roi. Dnia 16 bm. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych, powstrzymując wydatnie posuwanie nieprzyjaciela.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Pomyślny przebieg naszej kontrakcyi w Galicyi wschodniej.

Odzyskanie Buska i Sokala.

Lwów (telef.) Wedle wiadomości, otrzymanych w ostatniej chwili, **kontrakcya nasza na froncie galicyjskim wydała pomyślne rezultaty. Busk i Sokal zostały odebrane.**

Bolszewicy tworzą armię ukraińską?

Lwów (telef.). Wedle pogłosek ze sfer wojskowych w ostatniej chwili, **kontrakcya nasza na** na Ukrainie bolszewicy (?) odmówili występowa- **armię ukraińską.** Na jej czele stanął **Wołoch, były adjutant Petlury.**

O dyscyplinę i karność.

Kraków, 18 sierpnia.

Położenie wojskowe poprawiło się na naszą rzecz bardzo znacznie w porównaniu ze stanem z przed miesiąca. Potrafiliśmy zahamować żywiołowy rozpęd najazdu nieprzyjacielskiego, następnie zorganizować stanowczy i wytrwały odpór, wreszcie uchwycić z powrotem wytrąconą z rąk naszych inicyatywę operacyjną, której pierwsze owoce wczoraj tak bardzo rozradowały wszystkie serca w Polsce.

Tworzenie formacyi ochotniczych, których wiele już bije się na froncie, ułatwiło znacznie pomyślne spełnienie powyższych trudnych zadań.

Nie wolno jednak upajać się pierwszymi sukcesami. Nie wolno nikomu — od góry do dołu — zapominać, że to dopiero sam początek odzyskiwania tego, cośmy utracili, dopiero skromny zadatek stanowczego powodzenia i że ogromne niebezpieczeństwo zmalało, ale wcale nie minęło.

Cóż więc czynić należy, aby utrwalić i coraz bardziej wzmacniać, rozszerzać pierwsze powodzenia?

Co ku temu czynić na **samym froncie**, nie naszą rzeczą rozpatrywać ni radzić.

Natomiast na tyłach głos ma społeczeństwo. Głos ten może być tylko jeden: „Nie wystarczy zapał ochotników, nie wystarczy ani należyte uzbrojenie ich, ani wyuczenie obchodzenia się z bronią, musztry polowej, podstaw regulaminu i t. p. Co z tego że ktoś doskonale umiałby strzelać z karabinu, jeśliby na widok patroli z kilku jeźdźców bolszewickich rzucał karabin i wbrew rozkazowi dowódcy opuścił posterunek? Lub gdyby wbrew naczelnym zasadom i przepisom wojennym, kierując się niewłaściwem uczuciem indywidualnej litości, nie użył rewolweru na zabicie tchórza, opuszczającego szeregi?

Oto w szeregi ochotnicze i nowopoborowe, bez dłuższego wychowania wojskowego, na które brak czasu, odrazu musi wniknąć pełny duch wojskowy, którego elementarną podstawą jest bezwzględna karność z jednej strony, a zimna krew i prosty, chłopski rozum z drugiej.

W najbardziej demokratycznych armiach panowała **ostra dyscyplina.** Tak było w armiach republikańskich Francyi, które po Wielkiej Rewolucyi odpierały bohatersko najazd potężnej koalicyi. Dyscyplinę taką wprowadził u siebie obecny nasz czerwony najeźdźca.

A kto tylko zna dobrze dzieje Polski, przypomni sobie, ile to razy nagły zanik ducha wojskowego, szczególnie **brak karności**, niweczył owoce zwycięstw i przynosił hańbiące klęski.

Dzieje Polski zna inteligencya, która tak tłumnie pospieszyła w szeregi armii ochotniczej.

Jej to **zadaniem, najbardziej odpowiedzialnem wobec przyszłości narodu,** jest przejąć się do głębi **duchem wojskowym, karnością i dyscypliną** — a następnie i żywym przykładem i gorącem słowem nieustannie wpajać te elementy w tych towarzyszy broni, którym dać ich nie mogło ani wykształcenie ogólne, ani krótkie i pobieżne wychowanie wojskowe.

Karność winna być ściśle stosowaną od pierwszej chwili nawet we wszelkich drobiazgach, aby następnie mogła działać u żołnierza mechanicznie, automatycznie w chwilach, w których wszystkie nerwy narażone są na jak największy szwank.

U kogo niema z natury **zimnej krwi** w żyłach, u tego winna ją w zupełności zastąpić **karność.**

Dokładny rozbiór całej naszej sytuacyi wojennej i wszystkich znanych współczynników zwycięstwa wykazuje, że na osiągnięcie go już przy obecnych naszych siłach, wzmocnionych nowymi zaciągami i poborami, wystarczy doprowadzenie **ducha wojskowego** do takiego napięcia, na jakie nie mogą zdobyć się szeregi przeciwnika.

Patryotyzm, przenikający nasze wojska, —

patryotyzm, którego przeważnie brakuje napierającej dziczy — musi odtąd w wykonaniu, we wszystkich szczegółach wypowiadać się przez ślepe posłuszeństwo, przez bezwzględną karność, przez ostrą dyscyplinę, a zwycięstwo wtedy musi być naszem!

Obejdziemy się wtedy bez obcej pomocy i nie będziemy musieli oglądać się z niepokojem na **zachód** — ani liczyć się z upokarzającymi i zabójczymi warunkami bytu, jakie już gotował nam niby sprzymierzeniec, Lloyd George, wspólnie z naszymi wrogami.

I wtedy dopiero **sami**, własną siłą moralną i własnym orężem, zdobędziemy praktyczne uznanie naszej siły państwotwórczej, naszej żywotności narodowej, naszej misyi dziejowej. Wtedy dopiero staniemy na silnych nogach, bo wtedy dopiero jedni, sąsiedzi, będą się nas bali, a drudzy, ci z zachodu, będą się z nami liczyli.

Przebieg i cele strategiczne naszej ofenzywy.

(Od naszego wojskowego referenta).

Kraków, 18 sierpnia.

(wb) Zapowiadany od kilku dni poufnie zwrot w sytuacyi militarnej, na froncie (przedewszystkiem w Kongresówce), nastąpił. Nasze armie przeszły do zdecydowanej kontrakcyi, która rozwinęła się w operacyę strategiczną w większym stylu, **odsuwającą zupełnie zagrożenie stolicy.**

Jak wiadomo, **armie bolszewickie szły na Warszawę marszem koncentracyjnym, najbardziej zaawansowanym na skrzydłach.** Ogólnym ich celem przy tem było osiągnięcie linii Wisły. **Prawe ich, północe skrzydło,** które już potrafiło dotrzeć daleko na wschód poza Mławę, **dążyło** — po zajęciu linii kolejowej Warszawa-Mława-Działdowo granica pruska, — **do zagrożenia kurytarza gdańskiego,** do czego najbliższa droga prowadziła z Działdowa do Grudziądza. **Jednocześnie,** wychodząc z Ciechanowa, a zająwszy już Płońsk, **zagrażało ono Modlinowi, a pośrednio Warszawie, od północy.**

To niebezpieczeństwo zostało już obecnie usunięte kontrakcyą naszej armii północnej, która rozbiwszy 4 dywizye nieprzyjacielskie i **wziąwszy** kilka tysięcy jeńca, zajęła Ciechanów i — wedle ostatnich wiadomości prywatnych — Mławę, a tem samem zarówno odepchnęła bolszewików od Warszawy na półn.-wschód, jak niemniej kładzie kres marzeniom bolszewickim o morzu na Grudziądzu przez Działdowo.

Nasz zwycięski marsz na Ciechanów i Mławę pociąga jednak za sobą dla bolszewików także inną konsekwencyę: **wycofanie się na wschód za linię Narwi, a więc opróżnienie Serocka, Pułtuska, Rożana, Ostrołęki, po zwolnieniu nacisku wzdłuż Narwi na Zegrze i Dębe.** Wiąże się to ściśle z akcyą grup broniących Warszawy **od wschodu pod gen. Rządkowskim i Żeligowskim.** Grupy te dotąd defenzywne w jednym kierunku (wschodnio-północnym), odzyskały Radzymin, a w drugim, wschodnim z nachyleniem ku południowi, wyszedłszy z południowego odcinka przyczółka warszawskiego, prawdopodobnie **posuwają się już wzdłuż linii kolejowej Warszawa-Mińsk Mazowiecki-Siedlce z Siedlcami jako celem strategicznym.** Posuwanie się nasze tutatj zmusiłoby nieprzyjaciela **powoli do wycofywania się z całego trójkąta, którego szczyty stanowią: Wyszków-Siedlce-Drohiczyn, a następnie także, gdy zostanie oflankowany z południa i ze wschodu, z wideł rzecznych pomiędzy Narwią i Bugiem.**

Najważniejszy jednak cios, zmierzający do rozdarcia frontu bolszewickiego, zadany został armii czerwonej przez kontrakcyę naszej armii środkowej, prowadzonej przez Naczelnika Państwa Tu nieprzyjacielowi udało się już dotrzeć do linii Wisły pod historycznemi Maciejowicami (około 25 klm. na północ od Dęblina, a około 60 na południe od Warszawy), gdzie usiłował sforsować przeprawę, aby w ten sposób okolić Warszawę od południa, a przynajmniej przerwać linię kolejową Radom-Warszawa i szerzyć panikę.

Zamiary te gruntownie udaremniła nasza kontrofenzywa, która, wyszedłszy z linii Wieprza (z Dęblinem jako podstawą operacyjną), zaraz w pierwszym rozmachu osiągnęła linie Garwolin, Żelechów-Parczew oddalony tylko o 45 klm. od wschodniej granicy Królestwa to jest linii Bugu.

Nasza ofenzywa w tem miejscu ma dwa cele: Przedzierając się na wschód oskrzydli nieprzyjaciela, znajdującego się po polskiej stronie Bugu na południe od tej linii i zmusza go do **wycofania się za Bóg na całej przestrzeni aż do granicy b. Galicyi; prąc zaś na północ, ofenzywa nasza z linii Garwolin-Żelechów-Parczew dąży do zawładnięcia linią kolejową Siedlce-Łuków-Biała Podlaska-Brześć Litewski, czyli przerwania napływu posiłków ze wschodu liniami magistralnemi Brześć-Mińsk i Brześć-Homel a w dalszej konsekwencyi do opanowania samego Brześcia.**

Jeżeli teraz skupimy rezultaty naszej kontrakcyi, z wymienionych kilku punktów wyjścia, to otrzymamy następujący obraz operacyi z najbliższemi celami strategicznymi: **na południu: od Sokala aż do Brześcia — osiągnięcie wschodniej granicy b. Królestwa Kongresowego, linii Bugu i zabezpieczenie jej od strony wschodniej, dalej na północ od Brześcia — wyparcie nieprzyjaciela już zwijającego swoje półn. skrzydło z całej połaci kraju pomiędzy Bugiem a Narwią i pomiędzy Narwią a granicą pruską, opanowanie na całej przestrzeni linii kolejowej Brześć Wysokie Lit.-Bielsk-Białystok Osowiec Grajewo i odcięcie w ten sposób czerwonej armii od kontaktu z Niemcami.** Ewentualne dalsze cele wskaże dopiero dalszy rozwój operacyi militarnych oraz akcya dyplomatyczno-polityczna związana z rokowaniami w Mińsku.

(W uwagach powyższych nie uwzględniliśmy **frontu galicyjskiego, na którym sytuacya** nie jest jeszcze do tej chwili wyjaśniona i gdzie rozgrywają się wypadki stosunkowo drugorzędne.)

Bolszewicy przyrzekli czerwonogwardzistom wolność rabunku w Warszawie.

„Marzenia" sowietów. — „W Warszawie utworzy się rząd komunistyczny".

Rewelacye Kamieniewa.

Genewa, 17 sierpnia.

(l.) Delegaci bolszewiccy w Londynie Kamieniew i Krasin wyrazili następującą opinię dziennikarzom angielskim:

„Spodziewamy się, **że w tym jeszcze tygodniu wojska bolszewickie wejdą do Warszawy. Zostanie tam bezzwłocznie zaprowadzony rząd sowiecki. Rząd moskiewski ma zamiar przedłożyć swe warunki Polsce sowieckiej.**

Niemożna przypuścić, iżby Lenin, nawet gdyby tego pragnął, mógł zatrzymać ofenzywę armii bolszewickich **przed ich wejściem do Warszawy, żołnierzy bowiem upoważniono do grabienia i rabowania miasta".**

STEFAN GRABINSKI. 2

Pożarowisko.

Z cyklu p. t. „Księga Ognia".

Parę szczegółów wskazywało na to, że dom urządzony był z pewnym komfortem i mógł rościć sobie prawa do wytworności i dobrego smaku. Z otoczenia pozostała nietkniętą altana w oplotach dzikiego winogradu, dwie greckie statuetki na klombach i cysterna z czerwonego pirytu. Rozpięta między dwiema sosnami sznurowa huśtawka wahała się lekko w podmuchach wieczornego wiatru.

Dziwnym trafem pożar nie ogarnął zdaje się ani jednego ze świerków, które okalały dom w pewnej odległości.

— Cudowne miejsce — pomyślał Rojecki, zbliżając się do resztek kamiennego tarasu.

W tej chwili doszedł go z poza jednej z pozostałych ścian dźwięk uderzonego żelaza.

— Ktoś tu jest — szepnął, zmierzając w stronę odgłosu. Zanim przekroczył osmolone ramy wejścia, wychylił się z poza stosu belek jakiś człeczyna, pozdrawiając go uchyleniem czapki:

— Dobry wieczór panu!

— Dobry wieczór! Nie wiadomo Wam przypadkiem, czyi to dom uległ takiemu nieszczęściu?

— A juści że wiem. Popalił się tu przed pięcioma laty niejaki p. Dołżycki, inżynier i wyjechał potem do Ameryki. Od pięciu lat stoi ta pogorzel nietknięta tak jak w dzień po pożarze. Wypatrzyłem tu sobie wśród gruzów parę żelaznych kun do ujmowania węgłów domowych i dziś zabieram ze sobą; nikomu i tak to się na nic nie przyda a ja, proszę pana, z zawodu cieśla i budowniczy.

— Ah tak, rozumiem, panie cieślo. Tylko to trochę dziwne, że dotąd nikt się tu nie pobudował. Szkoda miejsca — położenie takie piękne, taki malowniczy zakątek. Czy p. Dołżycki odjeżdżając, wydał jakie co do tego gruntu dyspozycye?

— O ile wiem — objaśniał rzemieślnik — odstąpił go za darmo gminie miasta.

— Za darmo? Takie śliczne miejsce i to po takiej stracie?

Cieśla uśmiechnął się tajemniczo.

— I takby nie był znalazł kupca. Jakoż, jak już panu mówiłem, od pięciu lat nikt się na to nie złakomił. Nic w tem dziwnego; poco narażać się na pewną stratę? Wiadomo wszystkim, Dołżycki nie był pierwszym, co się popiekł na tym interesie. Ot, co tu dużo gadać — pożarowisko i basta.

— Pożarowisko? Nie rozumiem. Chyba tyle co pogorzelisko?

— Nie, panie. Pożarowisko; wiem, co mówię. Pogorzelisko — to co innego. Pożarowiskiem nazwali tutejsi ludzie to miejsce od tego, że się tu jeszcze ani jeden dom przed pożarem nie uchował. Jak pamięć ludzka daleko wstecz sięga, każdy budynek choćby jak lichy postawiony na tym pagórze stawał w ogniu prędzej lub później. Powiadają ludzie, że żaden nie przetrwał i czterech miesięcy. Tfy! — dodał, spluwając na ziemię — nieczyste miejsce i tyle!

Archiwaryusz uśmiechał się niedowierzająco:

— Istotnie ciekawy zbieg przypadków. To niby wygląda tak, jakby ogień poprostu zawziął się na ten pagórek.

Cieśla obruszył się:

— Nie „niby", proszę pana i nie „wygląda" — lecz naprawdę zawziął się. I to nie na całe wzgórze, bo tych jodeł, jak pan widzi, nie tyka — tylko na sam środek t. j. właściwie na tę jego część, gdzie stawiano domy.

— No, no — ciągnął dalej z zajęciem Rojecki — a pan, panie cieślo, ile też pożarów na tem miejscu pamięta?

Rzemieślnik zamyślił się, snać szukając w pamięci.

— 10 — odpowiedział po chwili. — Za mojej pamięci 10 razy paliło się tutaj. A mam dzisiaj lat 30.

— Pi, pi! — dziwił się szczerze p. Andrzej. — To niby co trzeci rok.

— A tak jakoś wypada. Podobno dawniej paliło się częściej, kiedy to ludziska jeszcze się nie połapali na tem, co się święci. Najstarsi mieszczanie z Kobrynia pamiętają dobrze te czasy; niejednokrotnie się pan od nich dowiedział: dziwy opowiadają o tym przeklętym pagórku. To też w ostatnich latach nikt z okolicy tam się ze stawianiem budynków nie kwapił. Za moich czasów właścicielami domów na tem miejscu byli sami obcy państwo, którzy albo nic o tem lichu nie wiedzieli lub też jak n. p. p. Dołżycki nic wiedzieć nie chcieli.

— A przyczyny pożarów czy zawsze były znane i wyraźne?

— Niby tak a niby nie. Najczęściej zapalały się w kominie sadze, lecz bywały i inne „powody": raz rzucił ktoś nieopatrznie zapałkę, która gdzieindziej dopaliłaby się spokojnie do końca, nie wywołując ognia, to znów jakimś „przypadkiem" niedogarek papierosa dostał się na wiązkę słomy pod łóżkiem, kiedyindziej przewróciła się płonąca lampa na poduszkę. Ostatni pożar wybuchł niby przez nieostrożność samej pani inżynierowej Dołżyckiej, która zbyt blisko palącej się świecy czyściła benzyną rękawiczki. Zawsze jakieś głupstwo, jakaś drobnostka, która na innem miejscu przeszłaby tak bez skutków; a tu — panie — zaraz ogień tak okrutny, że ludzie ledwo z życiem uchodzą; ratować nawet nie można. Powiadają strażacy, że za każdym razem coś jakby przeszkadza im w robocie i piecze jak dyabeł: nasi pompierzy niechętnie też idą na to miejsce, bo prawie żaden z nich nie wychodzi stąd cało, bez poparzeń a nawet ran poważniejszych.

— Był pan choć przy jednym z tych pożarów? — przerwał mu Rojecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gen. Wrangel rozporządza 100.000 żołnierzy.

Kraków, 18 sierpnia.

(m-m) Nazwisko generała Wrangla, które niedawno jeszcze dość słabe budziło zainteresowanie — obecnie zaczyna być powtarzane coraz częściej i coraz dobitniej. Okazało się, że generał Wrangel zarówno organizacyą militarną, jak i administracyjną góruje nad swymi poprzednikami: Denikinem, Kołczakiem, Judeniczem i że musi on być brany poważnie w rachubę przy wytyczeniu linii polityki rosyjskiej przez państwa zachodu. Pierwsza oświadczyła to głośno Francya, uznając rząd Wrangla jako prawowity rząd Rosyi. Prasa zachodnio-europejska zajmuje się żywo generałem Wranglem i jego armią. Komendant Roover, wojskowy attache belgijski przy armii Wrangla, powróciwszy do Belgii pisze w „Libre Belgique“: „Wrangel ma wspaniałe wojska. W sukcesyi po Denikinie dostał 5000 ludzi — obecnie rozporządza 100.000 żołnierzy, i to jakich żołnierzy! Nie są to już bandy partyzanckie, ale wojska regularne, karne i należycie zaopatrzone.

Wrangel pochwalić się może nietylko sukcesami militarnymi; zdołał on przez swą zręczną i uczciwą politykę zdobyć sobie sympatyę ludności na terytoryach, wydartych bolszewikom“.

Roover uwagi swoje kończy następującą konkluzyą: „Doświadczenia dłuższego pobytu uprawniają mnie do powiedzenia, że należy dopomóc Wranglowi, dzięki któremu życie ekonomiczne w południowej Rosyi zaczyna się znowu rozwijać normalnie.

—o—

Burcew entuzyazmuje się uznaniem przez Francyę rządu Wrangla.

Kraków, 18 sierpnia.

(m-m) Burcew zamieścił w „Victoire“ entuzyastyczny artykuł o uznaniu przez Francyę rządu Wrangla. Burcew uważa ten moment za moment tryumfu dla wszystkich rosyjskich patryotów, zmuszonych pędzić życie na wygnaniu zdala od ojczyzny.

Złoty skarbiec sowieckiej Rosyi.

Bolszewicy mają rezerwy złota wartości przedwojennej miliarda rubli. — Dzieje skarbca w czasie wojny. — Na co używają bolszewicy rezerw złota?

.**Kraków**, 18 sierpnia.

Wobec powtarzających się stale żądań Anglii i Francyi, aby bolszewicy uznali długi przedwojenne carskiej Rosyi, warto się zapoznać z faktycznym stanem złotego skarbca sowdepii. Jak wskaże poniżej historya złota rosyjskiego, które ono przeszło w zawierusze wojennej, ten skarbiec istnieje rzeczywiście. Wypadałoby tylko zbadać, **ile tego złota posiadają bolszewicy i na jakie cele je obracają, tudzież, o ile mogą oni płacić zagranicy w monecie złotej.**

Podczas przewrotu listopadowego w r. 1917, rząd bolszewicki objął w posiadanie **zaledwie drobną część złotego skarbca rosyjskiego, zapewne nie więcej, niż miliard rubli w złocie,** ponieważ Kiereński zdołał znaczne sumy wysłać do państw sprzymierzonych tytułem zastawu za dawniejsze zobowiązania.

W r. 1918 w lecie rząd bolszewicki w Moskwie i w Petersburgu, stojąc przed przypuszczalną katastrofą, **wywiózł swoje zapasy złota do Samary,** która wszelako wpadła z końcem tegoż roku w ręce czesko-słowackiej armii syberyjskiej, sprzymierzonej wówczas z Kołczakiem. Jak wiadomo Czesi nie wydali całego zapasu złota Kołczakowi, gdy się ogłosił dyktatorem Rosyi; zatrzymali mianowicie przy sobie około 50 wagonów złota.

Reszta złota w r. 1919 przeszła w posiadanie Amerykan, Anglików i Japończyków jako zapłata za pomoc orężną.

W lecie 1919 roku legionarze czescy postanowili wrócić do ojczyzny, celem walki z Polską, wycofali się więc z walk z bolszewikami i opanowali zaraz kolej środkowo- i wschodnio-syberyjską. Wówczas otoczyli ich bolszewicy w okolicach jeziora Bajkalskiego, a chociaż gen. Siemionow, protegowany przez Japonię, ofiarował im swoją pomoc za cenę złożenia broni, woleli legionarze czescy popróbować pertraktacyi z sowietami, godząc się ostatecznie na wydanie owych 50 wagonów złota. Wszelako przed wydaniem zapasów 14 wagonów wpadło niewyjaśnionym dotąd sposobem w ręce Siemionowa, tak, że Czesi mogli przekazać sowietom tylko 36 wagonów o zawartości 36.000 pudów, czyli 575.000 kg., t. j. 700 milionów rubli. Ponieważ w roku 1918 nie wszystkie zapasy złota, złożone w Samarze, dostały się bolszewikom, przeto **należy przypuszczać, że obecnie rząd sowiecki posiada w złocie około 1 miliarda rubli wartości przedwojennej.**

Skarbu tego strzegą bolszewicy, jak oka w głowie, przed zakusami kontrrewolucyonistów, boć to jedyna ich dzisiaj ostoja finansowa. Nie używają go jednak rozmyślnie, jako podkładu dla pieniędzy papierowych, emitowanych w olbrzymich ilościach, lecz jako środka zapłaty za tabor kolejowy i najpotrzebniejsze artykuły, które zamierzają zakupić za granicą.

Z DNIA.

Omyłka pana Delagneau.

(stm) Pan Delagneau jest redaktorem „Journal de Pologne“, którego cała redakcya, jak wiadomo, ewakuowała się w dn. 15 bm. z Warszawy do Poznania. Niema w tem zresztą nic tak dalece dziwnego. „Journal de Pologne“ (nie licząc tytułu) równie mało związany jest z Warszawą, jak z Poznaniem, i wyjazd ten nie pociągnął za sobą szkodliwych konsekwencyj ani dla Warszawy, ani dla „Journal de Pologne“.

Ale „Journal de Pologne“, wyjeżdżając z zagrożonej Warszawy, uważał za stosowne dać ludności stolicy na pożegnanie małą naukę, zachęcającą do męztwa i wytrwania. „Jeżeli naród cały skupi się w woli zwycięztwa i oporu, to zawsze ma prawo do nadziei, że fortuna się zmieni, a to nakłada **nam** obowiązek do prowadzenia walki jeszcze, **bez stawiania granic swemu wytrwaniu.**“

Jest to istotnie ustęp budujący. W ustach redaktora „Journal de Pologne“ nabiera on szczególnej pikanteryi, gdy poznajemy z tego samego wstępu motywy wyjazdu pisma. Motywy te są tam podane w trzech krótkich zdaniach: „Bitwy mogą mieć wynik niekorzystny, teren może być opanowany, **stolica może być zdobyta...**“ Z tych przesłanek autor wysnuwa dla nas wniosek o nie stawiania granic swemu wytrwaniu, a dla „Journal'a“... ewakuacyę do Poznania...

Ale nam bynajmniej o to nie chodzi, a nawet — jak zaznaczyliśmy wyżej, wydaje się nam to dość naturalnem. Chodzi o co innego — o to mianowicie, że pan Delagneau, żegnając się z Warszawą, jeszcze w dn. 15 bm. mniemał, że „stolica może być zdobyta..“ — redaktor francuskiego dziennika, najbardziej zbliżonego do francuskich kół wojskowych w Warszawie, z których nieraz zamieszczał komunikaty i w których imieniu przemawiał. Ten fakt jest dość interesujący. Otworzy on może oczy tym kołom i pismom, które ze szczególnem upodobaniem jeszcze w ostatnich dniach informowały i podkreślały, że operacye wojskowe u nas nie przez nasze, lecz przez francuskie dowództwo będą prowadzone. Przypuszczam, że mile ich rozczaruje ten fakt, że koła „Journal de Pologne“ tej samej nocy, kiedy rozpoczynała się **nasza** ofenzywa, mającą odepchnąć falę czerwonej armii od Warszawy, mniemały, że „stolica może być zdobyta“. Może to wyleczy trochę te pisma z osobliwej francuskiej idolatryi, która sprawia, że wszystkie zasługi powodzeń przypisuje się u nas obcym, a wszystkie winy niepowodzeń — swoim...

DLACZEGO?

(Kr.) — Austryackiemu orzełkowi nie było źle w dawnej Galicyi. Najlepszym dowodem, że sympatyczna ta ptaszyna pod rozmaitemi formami i kształtami tuli się jeszcze tu i owdzie w dawnych swych gniazdach, chociaż jest rzeczą pewną, że już nie zniesie czarno-żółtego jajka.

Dwugłowy potworek nie opuścił jeszcze czapek i mózgownic niektórych urzędników. Radykalnie można by go usunąć wraz z przynależnemi... czapkami...

Widujemy go od czasu do czasu na stampiliach pocztowych, na blankietach pewnego banku rozsyłającego listy upominalne o zwrot austryackich pożyczek. Patrzy zezem na nas z niektórych pocztowych puszek na listy. Zdaje się, że w związku z pokutującym jeszcze kultem czarnego upiora pozostaje również i pamiątkowy napis na murze klasztoru św. Andrzeja na Stradomiu: **„Der Weg fuer Lastautos verboten!“**

Dlaczego nie usunięto dotychczas tych obydnych zabytków po starej c. k. meklerce Austryi?

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Heleny

Wschód słońca: 4·40.

Zachód słońca: 6·10.

Długość dnia: 13·36.

Środa **18** Sierpnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Noc listopadowa“.
Czwartek: „Noc listopadowa“.

TEATR „BAGATELA“

Środa: „Aszantka“.
Czwartek: „Kobieta bez skazy“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Targ na dziewczęta“ (Drugi występ L. Rogińskiej).
Czwartek: Wieczór baletowy.

—o—

Kraków w pierwszym dniu ofenzywy.

(m-m) Powiał świeży wiatr. — i wyprostował głowy pochylone przygnębieniem, orzeźwił kwiaty nadziei i otuchy zwarzone mrozem pesymizmu zbyt pochopnego... Zadrukowane płachty dzienników, były jak ptaki dobrej wróżby niosące wieść upragnioną od pól bitewnych, kędy żołnierz nasz zmaga się z nawałą wroga.

— Nareszcie — wykrzykuje stary robotnik, stając przed tablicą, na której gazeta rozlepiona obwieszcza, że „armia nasza pod wodzą Naczelnika Państwa podjęła pomyślną ofenzywę“ — zaczęło się!... Wiedziałem, że tak być musi!... Nie damy Warszawy! nie damy Polski bolszewikom!...

I twarz okolona siwiejącym zarostem, poryta zmarszczkami — promienieje radością, jakby nagle od tych kilku słów wszystkie blaski słońca na nią padły. Gromadzą się dzieci, podrostki, kobiety, cywile i wojskowi...

Ci co wątpili wstydzą się swej małoduszności, ci co ufali tryumfują:

— A widzicie!... mówiliśmy!...

Przechodzący przez ulicę oddział żołnierzy witają entuzyastyczne okrzyki. Jakiś jegomość powiada:

— Teraz idę do księgarni kupić sobie mapę! Dotychczas nie chciałem się na nią patrzeć wcale...!...

Wogóle mapy od wczorajszego wieczoru zmieniły się w magnes, który z nieprzepartą siłą pociąga ku sobie gromady ludzi. Jedni badają je w milczącem skupieniu, inni dyskutują zawzięcie — niezawsze zresztą rzeczowo.... Temat wojny, który w ostatnich dniach był poruszany z pewną niechęcią, omawiany nieledwie — obecnie stanowi znowu tło rozmów na ulicy, w kawiarniach, po domach.

To podniesienie ducha jest może najważniejsza zdobycza pierwszego sukcesu naszej ofenzywy... Przestaliśmy rozpaczać i wątpić we własne siły, a to w przyszłości, która niewiadomo jeszcze na jakie wystawi nas próby — winno się nam stać duchową ostoją i tarczą.

Niebezpieczna gościnność.

(m-m) Stolica Anglii od dłuższego czasu udziela gościnności delegatom bolszewickim. Juliusz Lauerwein współpracownik „Matina“, omawiając ten fakt, zwraca uwagę Lloydowi George‘, że ten prowadzi niebezpieczną grę. Lloyd George zapomniał o doświadczeniu Szwajcaryi, która w czasie wojny okazała się także gościnną dla bolszewików, a później była zmuszona przy pomocy drakońskich rozporządzeń wydalić ich z swych granic za antypaństwową, powodującą zamieszanie w kraju agitacyę. Jeżeli w najbliższej przyszłości z powodu blokady lub jakiegoś innego militarnego zarządzenia wybuchną rozruchy, to prezydent ministrów winien będzie uderzyć się w piersi. To on zainstalował w centrum Londynu najwybitniejszych mistrzów sztuki urządzania przewrotów społecznych.

O skutkach nieopatrznej gościnności mogłaby powiedzieć dużo Polska, która przecież udzieliła schronienia Leninowi, a gdy tego starosta nowotarski kazał aresztować poręczył za nim w najlepszej wierze jeden z najwybitniejszych poetów naszych i umożliwił Leninowi wyjazd do Szwajcaryi..

(T) **DEPUTACYA WĘGIERSKA W PREZYDYUM MIASTA.** W poniedziałek 16 bm. przybyła do prezydyum miasta deputacya składająca się z pp.: posła na sejm węgierski dra Zoltana de Hyndy, ks. Stefana Margorina, ks. Michała Kmosko, dra Juliana br. Iyutinisa z konsulatu polskiego w Miskolcz, dra Augustyna Stefana, dra Andrzeja de Vassko i Emiliano Stefana. Deputacya przybyła z Miskolcz i okolicy. Wyraziła ona prezydyum miasta gorącą sympatyę dla narodu polskiego ciężko dziś walczącego o utrzymanie niepodległości. Wreszcie deputacya wyraziła nadzieję, że sytuacya wojenna się poprawi a stosunki między Polaką a Węgrami będą ściśle i serdeczne.

POWOŁANIE REKLAMOWANYCH JAKO JEDYNYCH ŻYWICIELI. Wobec licznych nieporozumień i wynikających stąd zapytań, PUK. wyjaśnia, że do stawienia się przed komisyę przeglądową zostają powołani obecnie jedynie popisowi, którzy uzyskali odroczenie na podstawie par. 61 „Tymczasowej ustawy" jako jedyni żywiciele rodzin.

SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW I MATURZYSTÓW. P. K. U. komunikuje: Stosownie do rozkazu MS. Wojsk. akademicy, którzy uzyskali odroczenie na podstawie par. 61 „Tymczasowej Ustawy", a do dnia 15 sierpnia nie zgłosili się do wojska jako ochotnicy, będą wcieleni do szeregów przymusowo z chwilą ukończenia terminu, na który uzyskali odroczenie, maturzyści zaś winni się stawić do służby we właściwej PKU. z dniem 16 bm. Żadnej z tych dwóch kategoryi przymusowo powołanych nie będą przysługiwać prawa ochotników.

AKADEMICKA EGZEKUTYWA WOJSKOWA zawiadamia kolegów zwolnionych z wojska, którzy w przepisanym terminie nie zgłosili się do dyspozycyi Akad. Ligi Obrony Państw. w sprawach obowiązkowej pracy społecznej, że powinni wobec zwinięcia funkcyi AEW. wystarać się samorzutnie o pracę obywatelską w jakiejkolwiek instytucyi rządowej, autonomicznej, społecznej lub humanitarnej. Poświadczenie tych instytucyi o spełnionych obowiązkach społecznych wymagane będzie przy wpisie na uniwersytet. Zaznacza się równocześnie, że koledzy zwolnieni przy ochotniczym zaciągu na podstawie parag. 61, o ile chcą uczynić zadość swemu obowiązkowi akademickiemu, winni wobec zniesienia tego paragrafu przez władze wojskowe, zgłosić się niezwłocznie po raz drugi do najbliższej komisyi zaciągowej.

RODZINY LUB OSOBY ZAINTERESOWANE ŻOŁNIERZAMI 6 P. A. C. a chcące zgłosić się jako „chrzestne matki" dla żołnierzy tegoż pułku zechcą podać swe adresy pisemne do Adjutantury 6 p. a. c. bat. zap. (koszary gen. Bema ulica Rakowicka) poczem zawiadomione zostaną o wspólnem zebraniu na którem obmyśli się sposób opieki nad żołnierzami 6. p. a. c.

POSIEDZENIE krakowskiego oddziału dla propagandy w komitecie Obrony Państwa odbędzie się we środę, dnia 18 sierpnia br. o godz. 6 popoł. w Uniw. Jagiel. (I. p. sala senatu).

PRZEMYSŁOWCY W OBRONIE PAŃSTWA. Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego wraz z Wydziałem Ekonomicznym Komitetu Obrony Państwa zapraszają członków Związku, oraz innych przemysłowców do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ul. Długa 1, na czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczór dla omówienia roli przemysłu wobec zadań obrony Państwa.

(T) **NA POMNIK DLA BOHATERSKIEGO KAPŁANA.** Z inicyatywy urzędników budownictwa miejskiego rozpoczęto wczoraj w magistracie składki na pomnik śp. ks. Skorupki, kapelana 8-mej dywizyi piechoty, który idąc na czele atakujących żołnierzy z krzyżem w ręku zginął bohaterską śmiercią broniąc przed wrogami progów stolicy polskiej. Składki na pomnik dla bohaterskiego kapłana płyną obficie.

OFIARA NA ARMIĘ OCHOTNICZĄ. Spółka „Aprowizacya miast" w Krakowie, instytucya współdzielcza istniejąca zaledwie od jednego roku, ofiarowała dla armii ochotniczej 300 par butów z cholewami, wartości Mk. 310.000, osobno zaś garstka urzędników łącznie z dyrektorami, zebrawszy dobrowolną składkę Mk. 13.000, zakupiła 67 tuzinów nici, kóre wraz z butami doręczono już Komitetowi Obrony Państwa Basztowa 3. Pozostałą zaś gotówkę Mk. 625 złożono na ten sam cel do Miejskiego Zakładu kredytowego.

ŻOŁNIERZE SZPITALA Nr. 5. ulica Pędzichów przesyłają wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia w niedzielę podwieczorku i koncertu, serdeczne „Bóg zapłać" Dowództwo szpit. wojsk. Nr. 5 w Krakowie.

ROCZNICĘ POWSTANIA GÓRNOŚLĄSKIEGO uczciło Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich uroczystem nabożeństwem w Katedrze na Wawelu, odprawionem przez członka Wydziału ks. dra Kanonika Korzonkiewicza. W nabożeństwie wzięli udział generałowie Stiller, Herfort, Truszkowski z oficerami i delegacye wszystkich pułków, znajdujących się w Krakowie; Zarząd Towarzystwa ks. Rzymełka, prof. Pachoński, ks. Dembiński, p. Gruszecki, około 500 Górnoślązaków, bawiących wraz z powstańcami górnośląskimi, liczna młodzież i obywatelstwo. W czasie Mszy św. śpiewał chór pod kierownictwem p. Deca i grała muzyka wojskowa.

OFIARNOŚĆ MŁODZIEŻY NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Staraniem grona nauczycielskiego szkoły fundacyi bar. Hirscha, złożyła dziatwa tejże szkoły na pożyczkę państwową długoterminową kwotę 2400 Mp. Zważywszy, że dziatwa tej szkoły rekrutuje się z najbiedniejszych sfer, przyzwyczajonej brać ze szkoły wsparcia, to zrozumiemy jak bardzo pokaźna jest ta kwota.

OTWARCIE WYSTAWY W DOMU ARTYSTÓW na placu św. Ducha, nastąpi dnia 1 września 1920. Zarząd uprasza Szan. Członków o nadsyłanie swych prac do dnia 25 sierpnia br. z przypomnieniem odebrania obrazów pozostałych z wystaw poprzednich.

OSTATNIA ZBIÓRKA NA DOM DZIECI MARYI. Dziękując P. T. Publiczności, ogłasza Stow. Dzieci Maryi (Warszawska 8), że zbiórka z dnia 8 bm. na schronisko dla członkiń tego Stow. przyniosła 27.536 marek 58 fen. i srebrny medal (der Tapferkeit) ofiarowany przez p. N. N.

(T) **Z PAŃSTW. URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Państw. Urząd walki z lichwą zarządził dochodzenie przeciw M. Wolfeilerowi w Witkowicach ad Prądnik Czerwony z powodu bezprawnego trudnienia się handlem zboża. Przeciw buchalterowi składu tytoniu firmy Bujański przy ul. Brackiej, Judzie Sandbergowi wytoczył urząd walki z lichwą dochodzenie w sprawie uprawiania lichwy tytoniowej. Skonfiskowano mu podczas rewizyi kilka tysięcy sztuk papierosów.

(T) **ZAGINIONE DZIECKO.** Fryda Sprei kupcowa zam. przy ul. Jakuba 31, doniosła do tut. policyi, że z jej domu wydaliła się siostra jej 2-letnia Chana Sprei i zaginęła.

(T) **ZA FAŁSZYWE ZŁOTO POD TELEGRAF.** Wczoraj aresztowano Franciszkę Moskatę l. 33, zam. w Podgórzu, która już od dłuższego czasu grasowała w Krakowie, sprzedając naiwnym pierścionki „bakfanowe" za złote. Onegdaj w ten sam sposób chciała oszukać wieśniaczkę Annę Pawlik z Kurzowa, ofiarując jej aż dwa pierścionki za garnuszek masła. Gdy podejrzliwa gospodyni na taką zamianę nie chciała się zgodzić, poirytowana oszustka wszczęła z nią awanturę. Wtedy nastąpiła interwencya policyi i „jubilerka" znalazła się pod „Telegrafem".

(T) **Z OBAWY PRZED SŁUŻBĄ WOJSKOWĄ.** Za fałszowanie dokumentów osobistych w celach uwolnienia się od służby wojskowej — aresztowano onegdaj Eisiga Goetzela l. 19 ucznia szewskiego z Chmielnika i Samuela Rigelhaupta l. 19 z Wiśnicza.

(T) **TOWARZYSTWO KIESZONKOWCÓW.** Za kradzież portfelu z kwotą 1900 Mp. i 100 koron czeskich na szkodę Samuela Silbermanna kupca z Podgórzą aresztowano wczoraj Mendela Lerfelda l. 23 i Samuela Silbersteina obu z Krakowa.

(T) **NAPAD RABUNKOWY W ŁAGIEWNIKACH.** Wczoraj aresztowano Jana Cyankiewicza l. 36 woźnicę z Łagiewnik i Floryana Koziołа l. 38 robotnika z Bielowic, za to, że 16 bm. wieczorem napadli obok szpitala epidemicznego na gospodarza z Łagiewnik Antoniego Wierusza, pobili go laskami do nieprzytomności i zrabowali mu złoty łańcuszek i 10 dolarów. Aresztowani pójdą zapewne pod sąd doraźny.

PODZIĘKOWANIE. Funkcyonaryusze sądu okręgowego w Jaśle złożyli kwotę Mk. 2559 fen. 30 i p. Samuel Zollman kwotę 10.000 Mk. na ręce Dowódcy Okręgu Generalnego w Krakowie, który ją oddał do dyspozycyi KOP. na cele Armii Ochotniczej, za który to dar szlachetnym ofiarodawcom komitet serdecznie dziękuje.

Ruch giełdowy.

Kraków, 18 sierpnia.

Na giełdzie krakowskiej panowało wczoraj znaczne ożywienie, spowodowane pomyślnymi wiadomościami z frontu.

Ogólnie liczono się z niewątpliwą zwyżką marki polskiej. Transakcyi nie dokonywano prawie żadnych, wstrzymując się z kontraktami aż do znacznego spadku walut i dewiz zagranicznych.

Z akcyi bankowych poszukiwano jedynie akcye banku ziemskiego, za które płacono 400.

W papierach przemysłowych zastój zupełny.

Wiedeń. (PAT) Giełda z dnia 17 sierpnia: Renta majowa 90, austryacka renta koronowa 88, Renta lutowa 91.75, Losy tureckie 1700, Priorytety kolei południowej 10,59, Anglobank 728, Bankverein 798, Bodenkredit 1670, Austryacki Zakład Kredytowy 948, Laenderbank 967, Merkur 838, Bank obrotowy 619, Živnostenska 1698, Kolej północna 12150, Kolej lwowsko-czerniowiecka 1802, Koleje austryackie 3310, Kolej południowa 749, Alpiny 3244, Berg und Huetten 8750, Krupp 1444, Poldihuette 2390, Pragereisen 6550, Rima 2970, Skoda 2350, Zieleniewski —, Fanto 18000, Galicyjskie Karpaty 10800, Galicya 20770.

Budapeszt. (PAT) Węg. biuro kor. donosi: Według ogłoszonego urzędowego komunikatu zasiewów, należy się spodziewać następujących zbiorów: Pszenicy 8,509.553, żyta 4,309.521, jęczmienia 4,479.834, owsa 3,458.722 cetnarów metrycznych. Zmienna pogoda ostanich dwu tygodni wydała niekorzystny wpływ na zasiewy. Pszenica wykazuje znaczną zniżkę w stosunku do oceny z 26 lipca. Kukurudza i buraki są piękne i silnie rozwinięte, widoki na zbiór ziemniaków miejscami słabsze.

Liwerpool. (PAT) Radio. Bawełna amer. sierpniowa 24.32, bawełna amer. październikowa 23.24, bawełna amer. wrześniowa 22.48.

Zurych. (PAT). Wstępne kursa dewiz Berlina 12.90, Nowy Jork 601, Medyolan 29.60, Praga 10.60, Zagrzeb 6.60, Budapeszt 3, Warszawa —, Wiedeń 3.

Londyn. (PAT) Radio. Giełda londyńska z dn. 16 bm. Paryż 50.05, Bruksela 46.90, Nowy Jork 3.63 i pół, Rzym 73.60, Berlin 168 i pół, Wiedeń 220, Amsterdam 10.9, Szwajcarya 20.9, Sztokholm 17.57 i pół, Mantreal 4.15.

Z warszawskiego rynku towarowego

Warszawa, 17 sierpnia.

Jak donoszą z Warszawy, stan handlu w ostatnich dwóch tygodniach przedstawiał się tam jak następuje:

Cisza, panująca od dłuższego czasu w handlu ustała w przedostatnim tygodniu. Nabywanie towarów na t. zw. skład nie odbywa się wprawdzie i teraz jeszcze, ale już rozpoczął się **żywy ruch detaliczny. Podskoczyły znacznie ceny towarów kolonialnych.** 1 kg. kakao 130 marek, herbata 110 marek, cukierków wiedeńskich 150 marek w hurcie. Cukru brakło prawie zupełnie. Za funt mączki płacono 80 marek. W branży skórzanej towary podrożały, chociaż pokupu nie było wcale. **Skóra miękka podskoczyła o 100 procent,** t. j. na 150 marek, skóra hamburska na 320 marek, funt skóry juchtowej 200 marek, gemzy zagranicznej 350 marek, twarda skóra podrożała ze 140 na 180 marek.

Manufaktura ma tę samą tendencyę. Natomiast z powodu braku klienteli **osłabła znacznie tendencya w branży norymberszczyzny.** Nici podrożały nieznacznie (newskie ze 150 na 170 marek). Produktów spożywczych na targu było sporo; nie zauważono wcale drożyzny w tej dziedzinie.

W ostatnim natomiast tygodniu **ruch handlowy znowu zamarł, z wyjątkiem artykułów spożywczych, które podrożały,** ponieważ klientela detaliczna poczęła robić zapasy. Płacono 1.200 marek za pud mąki, 95 marek za funt cukru, 1600 marek za pud ryżu, 90 marek za funt masła i t. d. Wskutek tego podrożały zaraz niektóre towary kolonialne, jak herbata, kawa, (niepalona), kakao, cykorya, cukierki, sacharyna i t. d. W innych branżach pomimo stagnacyi kupcy podnieśli ceny.

W branży manufaktury były tylko pewne obroty w białych towarach łódzkich Heinzla, których cena wynosi 1550 mk. (Sztuka laki na prześcieradła 260 mk.). Dalej były obroty w wyrobach „Kolumbii" Scheiblera i Grohmanna i w pościeli. **Tendencya metalu była mocna.** Towaru z Łodzi nadeszło niewiele. **W branży żelaza nie było wcale obrotów.** Pomimo to kupcy utrzymują ceny, twierdząc, że nowe towary nie nadchodzą. **Taki sam stan jest w branży chemikalii z wyjątkiem sody kaustycznej. W dalszym ciągu panuje zastój w branży norymberszczyzny,** jubilerskiej i w handlu zegarkami. **Podczas gdy dotąd szło złoto ciągle w górę, a cena brylantów spadała, obecnie tendencya złota osłabła a ceny brylantów idą w górę.**

Z targu.

Kraków, 18 sierpnia.

(m-m) Targ wczorajszy był bardzo ożywiony. Dowieziono wielkie ilości owoców, grzybów, jarzyn, drobiu, a nawet wbrew tradycyi targów z ostatnich kilku tygodni, nie brakowało ani masła, ani jej. Cena masła obniżyła się nieco, bo można je było dostać w cenie 110—120 marek za kilo. Za ser niespełna 3-funtowy żądano 30 marek. Za jedno jajko płacono 2 marki 50 fen. Obfitość owoców świadczy o wielkim tegorocznym urodzaju, to też spodziewać się należy, że w najbliższym czasie muszą ceny owoców jeszcze bardziej się obniżyć. Wczoraj za kilo jabłek płacono 6—8 marek, za kilo gruszek 7—10 marek, za kilo renklod 10 marek, za kilo śliwek dużych 8 marek, za kilo śliwek drobnych 5 marek, za kilo rajskich jabłuszek 8 marek, za litr ostrężyn 5 marek, za litr brusznic 8 marek. Kaczkę można było dostać w cenie 50—70 marek, gęś dużą za 200—250 marek, kurę za 120—150 marek, parę kogutków za 50—70 marek, parę gołąbków za 20—30 marek. Za kilo ziemniaków płacono 4 marki, za główkę kapusty 1—2 marki, za kilo cebuli 12 marek, za ogórek 1—2 marki, za wiązkę buraków 3 marki, za wiązkę marchwi 4—5 marek, za wiązkę pietruszki 4—5 marek, za litr bobu 4 marki.

Rewolucyjne plany bolszewików bawarskich.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 17 sierpnia.

Korespondent paryskiego „Tempsa" przynosi zajmujące szczegóły **o bolszewiźmie w Bawaryi,** który wzrasta tam z agitowaną nienawiścią do Francyi i Polski.

Bolszewizm — według informacyi liberalnego posła Hochmanna — ma w Bawaryi stronników w socyalistach niezależnych, w komunistach i anarchistach. **Komuniści bawarscy posiadają karabiny, a nawet mitralierzy.** Wobec tego żądania ententy co do rozbrojenia organizacyi obywatelskich i policyjnych są niemożliwe do wykonania. To doprowadziłoby kraj do wydania go w ręce band, marzących o zaprowadzeniu stosunków rosyjskich, a może gorszych jeszcze.

W Gotha, w Erfurcie i w Eiseach mówi się otwarcie o projektowanym ruchu spartakusowskim na jesieni. W Turyngii są sami prawie spartakusowcy. Rewolucyjne organizacye tamtejsze idą ręka w rękę z komunistami z Berlina, Saksonii i miast hanzeatyckich. Bolszewicy bawarscy pragną ruchowi **nadać ton jak najostrzejszy; chcą mianowicie tysiącami zaaresztować inteligentów i burżuazyę i rozstrzelać ich tak, jak to czynią bolszewicy w Moskwie.** Sporządzili już nawet listę proskrypcyjną, na której figurują wybitni monachijczycy, przeznaczeni na śmierć.

W Monachium i w Bawaryi południowej **rząd bawarski może liczyć na wojsko, na policyę i na straż obywatelską.**

Ale w Bawaryi północnej, w Norymberdze, w Furth, Schweinfurst, **nawet o 50 minut drogi od Monachium komuniści są niebezpieczni, a siły,** które im można przeciwstawić, nie wzbudzają **zaufania.** Ten sam stan rzeczy jest w Hof, nad granicą saską. To jest cytadela bolszewizmu, którą popierają robotnicy z Plauen, Reichenbach i Zwickau.

Przed nowemi Niemcami stoją otworem **dwie drogi: albo robić politykę wschodnią razem z bolszewikami, aby się zemścić na entencie i zniszczyć traktat wersalski, albo lojalnie wykonywać traktat.** Hochmann oświadcza się za tem ostatniem. Polityka zniszczenia traktatu — to skok w nieznane, to wojna, straszniejsza niż kiedykolwiek, oraz zniszczenie wszystkich źródeł odrodzenia i dobrobytu — **polityka rozpaczy.**

Niemcy przed wybuchem strejku generalnego?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Berlin, 17 sierpnia.

(1.) Wykryto w Berlinie ważne dokumenty, dowodzące, że **socyaliści niemieccy przygotowują strajk ogólny w Niemczech.** Kiedy padnie hasło strajku, we wszystkich fabrykach **podstawowe części maszyn mają być zdemontowane.** Plany tej mobilizacyi spoczywają już w rękach mężów zaufania każdej fabryki.

O charakterze i przyczynach strajku krążą różne wersye. W sferach przemysłowych sądzą, że jest on organizowany przy pomocy sowietów rosyjskich i ma być hasłem do przewrotu.

Niemiecki zamach na pociąg z żołnierzami francuskimi.

Bytom (PAT). Koalicyjna komisya rządząca w Opolu ogłasza urzędowo, że wszelkie wiadomości o nowych transportach wojskowych koalicyjnych z zachodu na Górny Śląsk nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, natomiast sprowadzone zostały na Górny Śląsk koalicyjne wojska alianckie, które przebywały dotychczas na Śląsku Cieszyńskim, a obecnie po oddaniu tego kraju Polsce i Czechosłowacyi zostały stamtąd wycofane. Transport tych wojsk na Górny Śląsk rozpoczął się dnia 14 b. m. **Niemcy w myśl solidarności z bolszewikami starają się tym transportom przeszkodzić, traktując je jako pomoc dla Polski.** Niemieccy kolejarze zatrzymali dnia 14 b. m. kilka takich transportów w Raciborzu i na stacyach Menzy, Tworkowie i Chałupkach, w powiecie Raciborskim; nadto w Gliwicach i Katowicach. W Gliwicach w nocy z dnia 14 na 15 b. m. doszło do nieszczęśliwego wypadku przy przesuwaniu jednego z tych transportów wojskowych. Mianowicie, jak tłómaczy urząd dyrekcyi kolejowej, **wskutek nieostrożności najechała jedna z lokomotyw z całą siłą na pociąg wojskowy, przyczem dwaj żołnierze francuscy zginęli, a 7 zostało zranionych. Zachodzi podejrzenie zamachu na transport ze strony niemieckich kolejarzy, tem więcej, że dyrekcya nie ogłosiła, jakoby przy tem zderzeniu został ktokolwiek zabity, albo raniony z personalu parowozu, który na pociąg najechał.** Władze koalicyjne zarządziły w tej sprawie surowe śledztwo, które niewątpliwie stwierdzi przyczynę tego wypadku. Niemieccy kolejarze powzięli uchwałę, żądającą od komisyi koalicyjnej rządzącej, aby w myśl ogłoszonej przez rząd niemiecki neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej na czas tej wojny wszelkich transportów koalicyjnych na terenie Górnego Śląska zaniechano.

Pełny tekst sensacyjnej noty amerykańskiej.

Ameryka żąda wolnej, niepodległej i niezawisłej Polski. — Ubolewa ona, że Rosya w Brześciu zdała się na łaskę i niełaskę Niemców. — Ameryka żąda terytoryalnej nietykalności Rosyi w granicach caratu po za etnograficzną Polską, Finlandyą i Armenią. — Jednakże nie uznaje rządu bolszewickiego i czeka na utworzenie rządu z woli całego narodu. — W konsekwencyi żąda Ameryka cofnięcia obcych wojsk z terytoryum Rosyi w wymienionych granicach.

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymano tu **pełny tekst sensacyjnej noty rządu Stanów Zjednoczonych,** przesłanej rządowi włoskiemu. Nota ta obejmuje **trzysta wierszy druku petitem,** trudno ją więc podać na tej drodze. Istotna jej treść jest następująca: Na wstępie rząd amerykański podaje definicye swego stanowiska nie tylko odnośnie do sytuacyi jaka się wytworzyła na skutek nacisku militarnego Rosyi na Polskę, ale także do niektórych nieodłącznych od tego kwestyi Rosyi. Zbadawszy rzecz z szerszego stanowiska rząd Stanów Zjednoczonych sądzi, że **koniecznem jest istnienie zjednoczonego wolnego i niepodległego państwa polskiego** i naród Stanów **Zjednoczonych pragnie gorąco dołożyć ręki do utrzymania politycznej niezależności i terytoryalnej całości Polski. Z tego stanowiska nie zejdziemy, a polityka Stanów Zjednoczonych będzie skierowaną ku użyciu wszelkich możliwych środków do przeprowadzenia tego.** Dlatego rząd amerykański nie uchyli się od wysiłku, jaki widocznie podjęto w pewnych kołach celem przygotowania zawieszenia broni między Polską a Rosyą, lecz nie brałby on w tej chwili udziału w zamiarach rozszerzenia rokowań o rozejm i pokój do rozmiarów ogólnej konferencyi europejskiej, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pociągnęłaby za sobą dwa z pojęciami naszemi całkiem niezgodne następstwa: 1) uznanie rządu **bolszewickiego oraz rozwiązanie problemu rosyjskiego nieuchronnie na podstawie rozkawałkowania Rosyi.**

Omawiając następnie przebieg rewolucyi rosyjskiej nota zaznacza, że Ameryka żałuje, iż Rosya w krytycznej chwili **usunęła się z widowni wojen światowych i zdała się na łaskę i niełaskę Niemiec w Brześciu Litew.** Stany Zjednoczone zrozumiały, że lud rosyjski nie był dojrzały, mimo to Stany Zjednoczone wierzą nadal niezachwianie w naród rosyjski i w jego przyszłość. Te uczucia przyjaźni i honorowe zobowiązania względem wielkiego narodu (rosyjskiego), którego bohaterskie poświęcenie się przyczyniło się do pomyślnego zakończenia wojny, kierowało Stanami Zjednoczonemi, gdy **odmawiały uznania Litwy, państw bałtyckich, Gruzyi, Aserbejdżanu i zarządzeń japońskich na dalekim Wschodzie.** Rząd amerykański **wita jednakże z radością niezawisłość Armenii,** stojąc na tem stanowisku, że ostateczne oznaczenie jej granic nie może być dokonane bez współdziałania i zgody Rosyi. Te przykłady wykazują jak konsekwentnie postępował rząd Stanów Zjednoczonych w swej polityce zagranicznej, **przyjaźnie i lojalnie dla Rosyi.** Jesteśmy niechętnie usposobieni, aby w chwili kiedy Rosya jest bezsilną w szponach rządu nie opartego na wyborach, którego jedynym środkiem jest siła brutalna, osłabiano ją jeszcze bardziej przez politykę rozkawałkowania, podjętą w **interesie cudzym a nie rosyjskim.**

Rząd amerykański **przeciwny jest wszelkim stosunkom z rządem sowietów** poza najciaśniejszemi granicami, do których sprowadzona być może dyskusya o zawieszeniu broni. Że obecni kierownicy Rosyi nie rządzą z woli i zgody większej części narodu rosyjskiego jest faktem niezaprzeczonym. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża jednak nadzieję, że naród rosyjski rychło znajdzie drogę do ustanowienia rządu, **któryby reprezentował jego wolną wolę.** Kiedy ten czas nadejdzie Stany Zjednoczone rozważą sposób praktycznej pomocy, jakąby można dać dla poparcia **odbudowy Rosyi** pod warunkiem, że **Rosya nie wykluczy się sama zupełnie z zakresu przyjacielskiego zainteresowania innych narodów przez rabunek i ucisk Polski.** Z tego powodu dla rządu Stanów Zjednoczonych nie może istnieć podstawa, na której mógłby stanąć wraz z państwem, którego pojęcie międzynarodowych stosunków jest tak zupełnie odrębne od pojęcia Stanów Zjednoczonych i którego pojęcia są tak **głęboko wstrętne** dla moralnych uczuć rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza, że przyjąłby z zadowoleniem deklaracyę sprzymierzonych i stowarzyszonych państw, że **nienaruszalność i prawdziwe granice Rosyi będą respektowane. Te granice powinny obejmować dokładnie całość byłego cesarstwa rosyjskiego z wyjątkiem właściwej Finlandyi etnograficznej, Polski i terytoryów, które w drodze porozumienia mogą wejść w skład państwa armeńskiego.** Dążenie wspomnianych narodów do niezawisłości jest słuszne. Każdy z nich został bowiem przemocą ujarzmiony, a uwolnienie ich od ucisku obcego panowania nie oznacza zamachu na terytoryalne prawa Rosyi i otrzymało sankcyę wszystkich wolnych narodów. Taka deklaracya ma z góry za warunek cofnięcie wszystkich obcych wojsk z terytoryów, objętych przez te granice i według zdania rządu amerykańskiego towarzyszyć jej będzie **oświadczenie, że nie pozwoli się na żadne przekroczenie tak nakreślonej linii** ze strony polskiej, Finlandyi, albo innego jakiegoś państwa. W ten sposób system bolszewicki może być pozbawiony swoich fałszywych, jednakże skutecznych haseł, odwołujących się do patryotyzmu rosyjskiego. Przedstawiona w tej nocie polityka jest warunkiem poparcia rządu Stanów Zjednoczonych.

Wilson żąda pełnomocnictwa do wojny
w związku ze sprawą polską.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. podaje według Agence Centrale następującą wiadomość z Paryża: Specyalny sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne. Dowodem tego jest **zwołanie kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesyę, na której Wilson zażąda pełnomocnictwa do prowadzenia wojny na lądzie i na morzu w związku z ochroną Polski. Ogólnie uważają inwazyę bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny**, która zawisła nad całą Europą. W Ameryce panuje opinia, iż należy się obawiać, że Niemcy mogłyby stanąć po stronie Rosyi sowieckiej. **Departament stanu rozważał już wszystkie zarządzenia, celem przyjścia z pomocą Polsce.**

Strajk antypolski w Nowym Jorku.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. Z Medyolan udonoszą: Załoga **angielskiego** okrętu „Calabria“, składająca się z 60 ludzi, a znajdująca się w porcie Nowojorskim, **zastrajkowała, ponieważ miało być przetransportowanych 800 polskich rezerwistów, którzy chcieli powrócić do ojczyzny, aby walczyć przeciwko bolszewikom.**

Anglia ignoruje uznanie Wrangla.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu telegrafują: Biuro Reutera dowiaduje się, że **rząd angielski będzie w sprawie wschodniej Europy postępował tak, jak gdyby uznanie rządu gen. Wrangla było wogóle nie nastąpiło.**

„Wyrzuty“ Lloyd George'a pod adresem Polski.

Bonar Law wierzy sowietom. — Lloyd George twierdzi, że jego polityka wobec Polski była zawsze taka sama. — Przyznaje, że alianci nie mogą być jednomyślni. — Rząd angielski „ubolewa“, że Polska nie usłuchała jego życzeń.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Londynu pod datą 16 bm.: W izbie gmin zaproponował Bonar Law odroczenie sesyi do dn. 19 b. m. Przed tym terminem izba będzie zwołana tylko wtedy, jeżeli wymagać tego będzie interes publiczny. Uzasadniając swój wniosek podkreślił Bonar Law, że polityka Anglii w sprawie polsko-rosyjskiej została przez Lloyda George w ubiegłym tygodniu bardzo jasno przedstawiona. Mowca zaprzecza, jakoby polityka rządu doznała zmiany z powodu manifestacyi publicznych, oraz z powodu wystąpienia robotniczego komitetu wykonawczego. Lloyd George — mówił mówca — w terminie, który uznał za właściwy, podał do wiadomości uchwały konferencyi w Spa. Są one następujące: **„Nie będzie podjętą akcya nieprzyjacielska przeciw Rosyi, o ile niezawisłość Polski nie będzie zagrożoną. Anglia i Francya nie będą się mieszały w wewnętrzne sprawy Rosyi, jeżeli Rosya nie będzie się mieszała w wewnętrzne sprawy innych krajów.**

Jeżeli rząd polski doprowadził do układu pokojowego z rządem sowieckim, to jakiekolwiek będą postanowienia tego układu, nie będzie powodu do wkroczenia. Jeżeli jednakże rząd sowiecki będzie usiłował **narzucić Polsce niespodziewane warunki**, jeżeli będzie **zagrażał niezawisłości Polski, wówczas nastąpi druga ewentualność naszej polityki. „Nie mamy powodu — powiedział Bonar Law — przypuszczać czegoś innego, gdyż rząd sowiecki oświadczył w formie kategorycznej, że nie zamierza stawiać innych warunków**, a nadto Kamieniew wystosował wczoraj do Lloyda George'a list, w którym powiedział, że postawione warunki nie będą zmienione. Wobec takiego stanu rzeczy rząd nie poweźmie żadnych zarządzeń.

Bonar Law powiedział dalej, że na wypadek gdyby wynikła konieczność, rząd nie podejmie niczego, bez poprzedniego porozumienia się z parlamentem i bez uzyskania jego zgody na metodę, którą zamierza zaproponować.

Następnie przemawiali: Clynes i Robert Cecil, poczem Lloyd George oświadczył: Liga narodów nie może rozpocząć działalności, gdy nie ma pełnej jednomyślności. **Jest jasnem, że nie wszyscy alianci mogą mieć jedno zdanie w kwestyi polsko-rosyjskiej.** Byłoby oczywiście lepiej, aby cała kwestya była omówioną w lidze narodów a nie w najwyższej radzie wojennej. Rosya jednakże wzbraniała się przyjąć delegacyę Ligi narodów, a rząd rosyjski oświadczył, że nie ścierpi pod żadnym warunkiem interwencyi Ligi narodów. Mówca i jego koledzy poważnie usiłują zabezpieczyć pokój. Spodziewa się on, że będzie mógł wkrótce przedłożyć izbie gmin szczegółowe informacye. Zarówno izba jak i kraj cały mogą być przekonane, że **stanowisko rządu wobec Polski było zawsze takie same.** Rząd ani na włos nie zboczył od polityki, którą zawsze w tej kwestyi uprawiał.

Poseł Glynes — mówił dalej Lloyd George — zdaje się sądzić, że Rada najwyższa odbywa tajne posiedzenia, na których uchwalane są decyzye, które nie dochodzą do wiadomości publicznej. Każde ważne rozstrzygnięcie komunikowane jest w pierwszej linii prasie, a następnie izbie. **Polityka wobec Polski była zawsze takasama.** Nie przestała ona dążyć do jednego i tegosamego celu. **Ubolewamy tylko, że Polska nie usłuchała naszego życzenia. Gdyby była usłuchała, wówczas uniknięłoby wielkiego nieszczęścia.**

„Za Polską stoi Francya“.

Cziczerin oskarża Francyę o interwencyę w Rosyi. — Groźba bombardowania Odessy.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. Z Londynu donoszą, że w przejętym tam radiotelegramie oświadcza Cziczerin: **Za Polską stoi Francya, która proteguje wojnę.** Wiadomo, że miliardy franków, które były przeznaczone na odbudowę zniszczonych wojną okolic Francyi północnej, **przeznaczył rząd francuski na interwencyę w Rosyi.** Poza tem odkryto niedawno na francuskich okrętach, które przewoziły rosyjskich żołnierzy do Odessy, 6 aeroplanów, które bez wątpienia były przeznaczone dla armii Wrangla. Gdy władze rosyjskie chciały zrobić użytek z tego odkrycia i oświadczyły, że nie zgodzą się na to, aby kontrabanda wojenna opuściła port, **pojawiła się francuska eskadra przed Odessą, a francuski admirał zagroził ostrzeliwaniem miasta.**

Pod jakiemi warunkami uzna Francya rząd sowietów.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telefonują: „Matin“ donosi, że Francya jest gotowa uznać rząd sowiecki, jeżeli ten spełni następujące warunki: **1) Nienaruszalność niezawisłości i całość Polski. 2) Zwołanie prawomocnie wybranego zgromadzenia narodowego, co ma być dowodem, że sowiety są rzeczywistymi przedstawicielami narodu rosyjskiego.**

Pogrzeb obrońców Warszawy.

Warszawa (PAT) Dziś odbył się pogrzeb pierwszych obrońców Warszawy: ks. Ignacego Skorupki, kapelana 236 pułku piechoty, kapitana Ryszarda Downar Zapolskiego, podchorążego Lachowicza, przy udziale licznego duchowieństwa, władz wojskowych, władz cywilnych, komendantury miasta, władz wojskowych alianckich, delegacyi rabinów, delegacyi gminy starozakonnych, delegacyi żołnierskich, delegacyi weteranów z roku 1863, stowarzyszeń związków i niezliczonych tłumów. Przed kościołem garnizonowym w słowach mocnych, acz nacechowanych wzruszeniem, mówił o zasługach poległych generał Haller. Odczytał następnie rozkaz Naczelnego Wodza, którym kapelan Skorupka i kapitan Zapolski zostali obdarzeni krzyżem virtuti militari.

Ruch pociągów kolejowych z Warszawy.

Warszawa (PAT) Celem umożliwienia i ujednostajnienia komunikacyi dla osób cywilnych i wojskowych przy wyjeździe z Warszawy zaprowadza się w porozumieniu z naczelnem dowództwem wojsk polskich z dniem 17 bm. czysto wojskowe pociągi tak osobowy jak i pospieszny. Dla osób wojskowych z dworca gdańskiego (dawny kowelski) we wszystkich kierunkach. Z tą chwilą wszystkie dowództwa i urzędy wojskowe kierują tak oficerów jak i żołnierzy wyłącznie z kuryerami przy wyjeździe z Warszawy wyłącznie na dworzec gdański. Wyjazd z dworca głównego osobowego: wojskowym jest bezwzględnie wzbroniony, z wyjątkiem oficerów i ważnych kuryerów, którzy wylegitymują się zewoleniem O. K. T. W. Warszawa. Z dniem 17 sierpnia zaprowadza się z dworca gdańskiego z Warszawy do Krakowa pociąg osobowy Nr. 25, odjazd 18.45, z Warszawy do Poznania pociąg pospieszny Nr. 501 odjazd 21.10, z Warszawy przez Toruń do Tczewa pociąg osobowy Nr. 145 odjazd 23'20. Na linii Warszawa—Kraków, Warszawa—Poznań i Warszawa—Tczew przez Toruń kierują wszystkie dowództwa i urzędy wojskowe odjeżdżających oficerów i żołnierzy wyłącznie do wyżej wspomnianych pociągów wojskowych.

5000 emigrantów żydowskich w Gdańsku.

Warszawa (PAT). „Nasz Kuryer“ podaje, że **do Gdańska zjechało około 5000 emigrantów żydowskich z całej Polski i ziem wschodnich,** celem udania się stamtąd do Ameryki. Wszyscy członkowie J. P. P., bawiący w Gdańsku, zajęci są przy pracy około wysyłania emigrantów do Ameryki.

Związek młynarzy dla żołnierza.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski“ donosi, że zarząd gównego związku młynarzy polskich w Warszawie polecił wszystkim swoim oddziałom na terytoryum państwa polskego, aby w rejonie ich działalności objęły nadzór nad ściąganiem przez młyny ofiar od producentów pod postacią kaszy, mąki itp. **na rzecz żołnierza polskiego.** Otrzymane z tego źródła ilości należy przekazywać szpitalom wojskowym, gospodom żołnierskim itp. za pokwitowaniem.

Uwięzienie Eysmonta.

Warszawa (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi: Do Warszawy przywieziono aresztowanego w Poznaniu, gdzie się ukrywał pod obcem nazwiskiem, niebezpiecznego zbrodniarza, byłego porucznika **Eysmonta,** który przed kilku miesiącami uciekł, zastrzeliwszy z rewolweru dwóch konwojujących go żandarmów.

Zawiedziona nadzieja niemiecka.

Gdańsk (PAT). Tutejsza **urzędowa** niemiecka agencya informacyjna Biura Wolffa ogłosiła dzisiaj wiadomości **o zajęciu Warszawy przez bolszewików w dniu 15 b. m.** Zaznaczyć należy **z naciskiem, że wiadomość podana jest przez urzędowe źródło niemieckie.**

Fantazye bolszewickie o Warszawie.

Koenigswusterhausen (PAT) Radio. Telegram z Amsterdamu notuje doniesienie „Timesa“ że jak podaje sztab 4-tej armii czerwonej, Warszawa została zajęta dnia 15 bm., przyczem żywioły bolszewickie w Warszawie urządziły olbrzymie demonstracyę wraz z wojskami czerwonemi.

Wspaniała szarża kawaleryi polskiej pod Smardzewem.

Piechota nasza na tyłach bolszewików szerzy popłoch. — Dzielna akcya akcya artyleryi. — Ciechanów odzyskany.

Warszawa (PAT). „Rzeczpospolita" donosi: Pod Smardzewem kawalerya nasza dokonała wspaniałej szarży na okopy bolszewickie, szerząc zniszczenie w nieprzyjacielskich szeregach. Owocem szarży było zdobycie stu podwód, które niezwłocznie zostały wyzyskane do dalszej akcyi.

Podwód tych użyła piechota nasza, która przez rzekę dostała się na tyły armii czerwonej w głąb na 25 km., szerząc wielki popłoch wśród bolszewików i zmuszając ich do odwrotu.

Artylerya nasza dokonuje cudów na całym naszym froncie. W ciągu dnia wczorajszego artylerya wyjeżdżała na otwarte pozycye, prażąc szeregi bolszewickie.

Atak na Ciechanów zakończony został odzyskaniem tego miasta. Bolszewicy pierzchli, nie wytrzymując naszego natarcia.

Gen. Jędrzejowski wodzem VI. armii.

Lwów (tel. wł.). „Gazeta Lwowska" podaje, że gen. Jędrzejowski mianowany został dowódcą 6-tej armii.

„Varsaw is saved".

Front bolszewicki zachwiany. — Kontrofenzywa polska rozwija się.

Warszawa (tel. M.). „Kuryer Polski" pisze: Mimo, że stykaliśmy się codziennie z kołami wojskowemi angielskiemi i francuskiemi, nie notowaliśmy dotychczas ich opinii. Wczoraj na pytanie o położenia otrzymaliśmy odpowiedź krótką, ale stanowczą: „Varsaw is saved" (Warszawa jest uratowana). Zainterepelowany dodał, że dzięki brawurowej akcyi wojsk polskich pod Modlinem i Radzyminem ofenzywa bolszewicka została zupełnie wstrzymana. Front wroga zachwiał się, natomiast kontrakcya polska rozwija się nader pomyślnie. Ten sam optymistyczny nastrój panuje w kołach francuskich.

Chłopi z pod Łomży zabrani przemocą do szeregów bolszewickich.

Co opowiadają jeńcy bolszewiccy. — Bolszewicy obdzierają i wrzucają do więzienia, albo pędzą do robót przymusowych jeńców polskich.

Warszawa (PAT) Dzienniki donoszą: Od czasu rozpoczęcia naszej kontrakcyi pod Warszawą bierzemy wielu jeńców rosyjskich. Opowiadają oni, że bolszewicy jeńców naszych, szczególnie oficerów obdzierają z mundurów i dają im łachmany, w które są sami odziani. Jeńców polskich osadzają bolszewicy w więzieniach albo ich pędzą do robót, nawet oficerów. Jeńcy ci opowiadają, że żołnierze bolszewiccy są już wyczerpani długimi marszami i większa część z nich nie chce się bić, nie sprzyjają bowiem bolszewikom. Wśród jeńców znajdują się także chłopi z ziemi łomżyńskiej, których bolszewicy przemocą wzięli do swoich szeregów. Jeńcy opowiadają, że bolszewicy wszystko rabują i wywożą.

Obudzony duch patryotyzmu na wsi.

Listy włościan do prezydenta gabinetu. — List włościanina Piotra Ziołkowskiego. — O zaopatrzenie żołnierza polskiego i pobór do wojska. — Chłop pójdzie z kosą na bolszewików.

Warszawa. (PAT) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Pan prezydent ministrów otrzymuje szereg listów pisanych często niewprawną włościańską ręką, a wzywających go do wytrwałej obrony państwa i ogólnej mobilizacyi. Listy te pisane samorzutnie, tchnące szczerym patryotyzmem i niezwykłem poczuciem odpowiedzialności wobec ojczyzny, świadczą najlepiej o tem, jak autorzy pojmują stosunek naszego włościaństwa do rządu i kraju. Włościanin Piotr Ziółkowski (młodszy) z Łapanowa pisze np. w liście swoim z dnia 9 sierpnia do pana prezydenta ministrów: Ośmielam się pisać do pana prezydenta ministrów i prosze porozsyłać do starostw wszystkich Małopolski i na całej ziemi polskiej, aby naczelnicy gmin częściej pobierali składki na ochotników i na regularne wojsko, aby lepiej było zaopatrzone we wszystko, a wtedy i duch i męstwo żołnierza będzie lepsze. Bolszewicy się przekonają, że w żołnierzu polskim jest moc i siła, będą uciekać, a o pokój sami będą prosić. Ludzie mają dosyć pieniędzy, więc mogą dostarczyć dla żołnierza, aby żołnierz miał co jeść i w czem chodzić. Duchem podobnej ofiarności tchnie rezolucya uchwalona dnia 10 sierpnia b. r. na zjeździe delegatów kółek rolniczych powiatu przemyskiego, przesłana Panu Prezydentowi ministrów. Delegaci wzywają rząd do powołania pod broń wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli i przeprowadzenia poboru rekruta, oświadczają, że w chwili decydującej wieś polska z kosą w dłoni pójdzie do walki z dziką zgrają barbarzyńców wschodnich. Nadto postanowiono bezzwłocznie stworzyć w każdej wsi polskiej komitet celem rozwinięcia propagandy za wstępywaniem do armii. Zarządzono zbiórki dla rannych żołnierzy, zbiórki dla frontu, propagandy pożyczki, oraz szerzenia w swoich miejscowościach ładu i porządku społecznego. Te i tym podobne uchwały i listy nadsyłane wprost do pana prezydenta ministrów świadczą o coraz bardziej wyrabiającem się poczuciu obywatelskiem wśród ludności wiejskiej, gotowej do daleko idących poświęceń dla dobra kraju.

Kontrybucya czeska na Polaków.

Cieszyn (PAT). Od poniedziałku począwszy przystąpili Czesi w częściach Śląska im przyznanego do wymiany marek polskich na korony czeskie. Kurs, wyznaczony dla wymiany, równa się kontrybucyi, wynosi bowiem 3 do 1 i to tylko dla kwot, na które właściciel ma potwierdzenie, że w swoim czasie wymienił je za korony. Poza te wymieniają marki na korony czeskie w stosunku 4 do 1.

Wyjazd korespondentów do Mińska pod znakiem zapytania.

Warszawa (tel. M.). Mimo decyzyi ministerstwa spraw zagranicznych, przesądzającej wysłanie do Mińska dziennikarzy na rokowania pokojowe i ostatecznego ustalenia terminu wyjazdu na środę, dnia 18 b. m., wyjazd ten znajduje się jeszcze ciągle pod znakiem pytania. Przyczyną zwłoki są w dalszym ciągu trudności komunikacyjne, albowiem władze wojskowe nie mają potrzebnej ilości samochodów do dyspozycyi.

Rabunki motłochu w Chełmie.

Warszawa (tel. M.). „Kuryer Warszawski" donosi, że dnia 8 b. m. 20 kozaków bolszewickich przepłynąwszy konno przez rzekę Bug, wpadło szosą od strony Włodawy na przedmieście Chełma. Jednego z tych kozaków patrol nasz ustrzelił. Tego samego dnia motłoch, rozzuchwalony wiadomościami o zbliżaniu się bolszewików, rzucił się na magazyny towarowe Puzapu, a następnie zrabował sześć wagonów towarowych z meblami z pałacu biskupiego. Wojsko polskie wkroczyło i tłum rozpędziło. Pałac biskupi w Chełmie został zrabowany.

Przyjaźń niemiecko-bolszewicka w Działdowie.

Nauen (PAT). Radio. Komendant dywizyi armii czerwonej, która wkroczyła do Działdowa, oświadczył na wielkiem zgromadzeniu miejscowej ludności, że otrzymał radiotelegraficznie rozkaz z Moskwy: Oddać Niemcom całą administracyę! Rosya — oświadczył on — nie wmiesza się w czysto wewnętrzne stosunki Niemiec. Propozycyę komunistów z Działdowa, aby wprowadzić ustrój sowiecki w tem mieście, odrzucił rosyjski cywilny komisarz, jako nie nadającą się dla ludności rolniczej.

Wydawca: W. zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie